

Od końca września Teatr NN gości naszych sąsiadów. Najpierw byli to Niemcy, ostatnio zaś odwiedzili nas przedstawiciele Ukrainy i Białorusi. Kiedyś „musieliśmy się” z nimi przyjaźnić, teraz mamy okazję naprawdę ich poznać, tym bardziej że i oni mogą nareszcie mówić prawdę o sobie. Nasza wiedza o Ukrainie, a przede wszystkim o Białorusi, jest bardzo skromna.

Projekt Teatru NN „Pamięć-Miejsce-Obecność” nawiązuje do bardzo ostatnio modnej w kulturze filozoficznej koncepcji spotkania, z którym wiąże się pojęcie dialogu - rozmowy, kontaktu. Lublin był i jest miejscem, w którym spotykają się narody i kultury. Historia miasta, leżącego na skrzyżowaniu dróg ze Wschodu na Zachód, potwierdza konieczność przypomnienia różnych tradycji, które ukształtowały oblicze Lublina. To także okazja zwrócenia się ku przeszłości zachowującej ślady wspólnych doświadczeń historycznych i kulturowych, a także zdarzeń na zawsze zniszczonych, poddanych zagładzie.

W prezentacjach Lwowa i Mińska na szczególne wyróżnienie zasługują prace plastyczne. Zarówno dzieła ukraińskiej grupy „Szlach” jak i malarstwo Michaiła Aniempadziśtawia zwracały uwagę dojrzałością wyrazu artystycznego, różnorodnością formalną i kreatywnym podejściem do rzeczywistości.

Druga grupa prezentacji to przedstawienia teatralne. W surowej sali Teatru NN prezentował się najpierw lwowski Teatr im. Lesia Kurbasa ze spektaklem według fragmentów *Zbrodni i kary* F. Dostojewskiego. Były to właściwie dialogi Świd-

rygajły i Raskolnikowa zatyłowane *Zabawy dla Fausta*. Diaboliczny Świdrygajło kuśił, gorszył i przerażał. Niestety, brakowało mu partnera. Raskolnikow był zbyt efebowaty, sympialniany, nie podejmował dialogu, a przecież były to rozmowy niezwykle istotne: Sprzedać, czy nie sprzedać siostry? Co może jednostka? Czy ma prawo decydować o innych? Nie wiem, czy był to błąd w sztuce aktora, czy zła koncep-

## Spotkania kultur

# Lwów i Mińsk

cja reżysera. Tymczasem Świdrygajło zdominował scenę, wykorzystywał wszystkie chwytaki aktorskie, szarżował, chwilami ocierał się o błazenadę. I wszystkim byłoby zrozumiałe, gdyż prezentowano *Zabawy*, ale, niestety, Faust się nie objawił.

Zupełnie odmienne dzieło przywiózł z Mińska Białoruski Poetycki Teatr Jednego Aktora ZNICZ. Aktor, Walery Szuszkiewicz, pokazał *Testament od Władimira* według utworów W. Karatkiewicza. Był to spektakl o podstawowych problemach Białorusinów. Na czoło wysuwają się tu pytania o naród, tradycję, charakter współczesnej Białorusi i jeśli

się weźmie pod uwagę, że Białoruś w obecnej chwili na wszystkie te pytania musi sobie udzielić odpowiedzi, to spektakl był - można powiedzieć - poetycką publicystyką. Szuszkiewicz ma duży dar tworzenia postaci charakterystycznych i potrafił przeplatać tony komediowe, np. w obrazie szlachcica, z fragmentami lirycznymi, dramatycznymi.

Trzeci blok programowy „Spotkań” to możliwość rozmowy z twórcami, poetami, pisarzami i krytykami. Np. Zana Łaszkievicz z Mińska przedstawiała sytuację teatru na Białorusi. Ciekawe są próby tworzenia scen alternatywnych, poszukiwania nowego repertuaru, szczególnie współczesnego, oraz informacje, że Sławomir Mrozek jest w tej chwili najpopularniejszym na Białorusi polskim dramaturgiem.

Do końca października będą trwały kolejne imprezy w cyklu „Spotkania kultur”. Przyjadą jeszcze Czesi, Romowie i Tatarscy krymscy. (ML)